

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartałowe wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Biuro wydawnictwa „Drweca“ Sp. z o.o. p. w. Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorne.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 maja 1927.

Nr. 62

Kilka uwag w sprawie rewizji i aresztowań w „Straży Narodowej“ w Warszawie.

W sobotę, dnia 14 bm o godz. 10 rano, nagle dokonano w Warszawie rewizji i aresztowano szereg członków „Straży Narodowej“. Aresztowani, to przeważnie młodzież akademicka. Gazety sanacyjne z wielkim tupetem rozgłosiły, że przeprowadzona rewizja wykryła broń, bomby trujące jak również istnienie laboratorjum chemicznego, mającego na celu wyrób bomb oraz, że śledztwo stwierdziło łączność „Straży Narodowej“ z Obozem Wielkiej Polski, w którym „Straży Narodowej“ przeznaczona jest rola bojówki audeckiej, skutkiem czego 7 osób aresztowano, którym zostanie wytoczony proces za sprawianie roboty antypaństwowej.

Organy sanacyjne z powodu rzeczonych czy też rzekomych odkryć udają wielkie oburzenie piętnując działalność „Straży Narodowej“ jako wyrotową, zagrożając całości i bezpieczeństwu państw i domagając się surowego ukarania winnych. Gazety naradają na to odpowiadając, że „Straż Narod.“, jest organizacją legalną i ogólnonarodową, bezpartyjną, na czele której stoją ludzie z różnych stronnictw politycznych oraz że celem i programem jej to walka z komunizmem i tytulami wyrotowymi a więc działalność, nie antypaństwowa, ale raczej patriotyczna.

Zastrzeżają one też odnośnym czynnikiem rządowym, że w tym wypadku, kiedy chodzi o organizację narodową, policja wykazała nadzwyczajną gorliwość, podczas gdy n. p. bojówka socjalistyczna na pogrzebie pnia Pełta dała salwę z rewolwerów, a w dniu 1 maja ta sama bojówka paradowała w pochodzie socjalistycznym z mierzwiakami w rękach, a policja na to wcale nie reagowała. „Głos Codzienny“, organ N. P. R. zaznacza, iż jest ogólne mniemanie, jakoby aresztowania dokonano w tym celu, aby „Straż Narodową“ unieszkodliwić na czas wyborów do rady miejskiej w Warszawie. Jak się rzecz ma dokładnie z tą sprawą, dziś jeszcze trudno sobie wyrobić obiektywny sąd. Proces najwłaściwiej nam bliżej szczegółów. Tu stoli zaznaczyć trzeba z góry, że choćby nawet wykryto broń i fabrykację bomb, to najmniej powodu do oburzenia mają właśnie ci, którzy dziś tworzą obóz sanacyjny. Bo przecież, jakim sposobem oni doszli do władzy? Czyż nie za pomocą spisku i krwawego zamachu stanu? To też wolno było spiskować w maju przed rokiem jedynym, dla czegoż nie miało być wolno to samo czynić dziś drugim. Toć niech już są równe prawa dla wszystkich. Zamachem stanu z przed roku właściwie spiski i bomby w Polsce zostały zlegalizowane.

I w tem tkwi największe niebezpieczeństwo, że dzisiaj powołując się na to, co było przed rokiem, każdy sobie może powiedzieć — wolno było tamtych przygotować i przeprowadzić zamach stanu, dla czegoż nie ma być wolno i nam. I tak jedno zło drugie rodzi.

A właściwie w państwie praworządnym, żaden spisek nie powinien być tolerowany, ani ajć bezkarnie, bo inaczej takie państwo stać się musi terenem nieustannych krwawych zabarzeń i nie wreszcie zupełnej anarchii i rozpręgni.

Zabronione też być winno tworzenie jakichkolwiek bojówek, czy to prawicowych, czy lewicowych, czy nawet sanacyjnych — jakim się być wydaje „Strzelac“. Taka robota, jak tworzenie bojówek, to wprost igranie z ogniem, z której wyniknąć muszą bratobójcze walki. Tylko, że należy być konsekwentnym, a nadewszystko sprawiedliwym w traktowaniu wszystkich obywateli równą miarą. A nie tak jak dotąd, że tam bojówka socjalistyczna niesie broń publicznie przez miasto i strzela w przytomności reprezentantów rządu... i nie — tu rewolwer i kilka krzywych bomb... i zaraz koza. Niech już będzie równa miara dla wszystkich. Albo niech będzie wolno wszystkim kazać spiski i zakładać bojówki albo... nikomu.

Protest szeregu organizacyj stołecznych przeciw rewizji w „Straży Narodowej“ i aresztowaniu jej członków.

Warszawa, 19. 5. Szereg organizacyj jak „Sokół“, „Narodowa Organizacja Kobiet“, „Katolicki Związek Polek“, „Liga Obrony Moralności Publicznej“, Młodzież Wszechpolska i „Chrześcijański Związek Zawodowy Sprzedawców Ulicznych“ smieściło w dzisiejszej prasie porannej stołecznej odczwę, w której stwierdzają, że działalność „Straży Narodowej“ była wybitnie państwowa, miała na celu walkę z organizacjami wyrotowymi, bolszewizmem i komunizmem i że oddała na tem polu usługi władzom bezpieczeństwa. Organizacje te protestują przeciwko aresztowaniom i prześladowaniom członków „Straży Narodowej“.

Warszawa, 19. 5. Do wydziału III, karnego sądu okręgowego wpłynęła skarga incydentalna siedmiu aresztowanych członków Straży Narodowej. Aresztowani żądają uchylenia decyzji sądnego śledczego, na skutek której zostali zatrzymani w więzieniu.

Sąd stwierdził brak podstaw do przetrzymywania aresztowanych w więzieniu.

Warszawa, 21. 5. Do wydziału III Sąd Okręgowy wpłynęła skarga incydentalna członków „Straży Narodowej“, protestujących przeciwko pozbawieniu ich wolności. Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z referatem sądnego śledczego, który zarządził aresztowanie na zlecenie prokuratury orzekł, że niema dostatecznego materiału, dla którego należałoby zatrzymać aresztowanych w więzieniu, postanowił więc zająć akt dochodzeń policyjnych i akt prokuratury.

Warszawa, 21. 5. Szereg stowarzyszeń, jak Zjednoczenia Akademickich Korporacji Chrześcijańskich, „Odrodzenie“, „Rozwój“, Zjednoczenie Ziemianek, Związek Robotników Chrześcijańskich i inne wystosowały pismo z wyrażeniem protestu przeciwko prześladowaniu „Straży Narodowej“.

Po co to wszystko? — Czy to wszystko było potrzebne?

Gen. Rozwadowskiego przewieziono z Wilna do Warszawy i podobno uwolniono.

Warszawa, 19. 5. Wczoraj o godz. 5 rano do więzienia na Antokola w Wilnie przybył prokurator wojskowy pułk. Wandycz, przywoząc z sobą rozkaz Ministerstwa Spraw wojskowych polecający wydanie mu gen. Rozwadowskiego. Komendant więzienia po otrzymaniu tego rozkazu udał się do celi więzionego generała.

Gen. Rozwadowskiego rozbudzono i oświadczone mu, aby się przygotował do wyjazdu. O godz. 7 45 rano przed więzienie zajechało kryte auto, w którym znajdował się oficer w randze kapitana. Kapitan wraz z komendantem więzienia udał się do celi gen. Rozwadowskiego. Dopiero teraz zakomunikowano generałowi, że zostanie wywieziony do Warszawy.

Bliższych szczegółów mu nie podano. O godz. 8 m. 5 rano gen. Rozwadowski w asyście kapitana udał się autem z więzienia na dworzec. Tu umieszczono generała w specjalnie zarezerwowanym przedziale wagonu II-jej klasy pociągu warszawskiego. W parę chwil potem pociąg ruszył w drogę do Warszawy.

Wedle wiadomości, podanych przez prasę sanacyjną pociąg z generałem przybył do stolicy wieczorem o godz. 7.45. Fakt przewiezienia gen. Rozwadowskiego trzymamy był do późnej nocy w absolutnej tajemnicy, tak iż przyjazd do Warszawy zupełnie nie zauważono. Prasa sanacyjna podaje, że późnym wieczorem gen. Rozwadowski został przyjęty przez ministra spraw wojskowych Piłsudskiego.

Na półgodzinnej konferencji odbywała się rozmowa

między ministrem Piłsudskim i gen. Rozwadowskim. Po rozmowie z min. Piłsudskim gen. Rozwadowski udał się do prywatnego mieszkania. Mieszkanie prywatne gen. Rozwadowskiego trzymane jest do tej pory w tajemnicy.

Na łamach prasy sanacyjnej ukazały się wiadomości, że gen. Rozwadowski został zwolniony i będzie odpowiadał z wolnej stopy. Prasa narodowa przypomniała, iż akurat rok minął od aresztowania gen. Rozwadowskiego.

Po uwolnieniu gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 20. 5. Gen. Rozwadowski został zwolniony w czwartek wieczorem o godz. 11, gen. Rozwadowski miał wyjechać z Warszawy i udać się do Lwowa. Na dworcu zebrały się bardzo liczne rzesze publiczności, przedstawiciele wielu instytucji i organizacji, prasy, wielu akademików i psń z kwiatami. Na pięć minut przed odjazdem pociągu dowiedziano się jednak, że gen. Rozwadowski nie wyjeżdża jeszcze z Warszawy i narazie zostanie tu kilka dni.

Gen. Zagórski ma być zwolniony.

Warszawa, 20. 5. Gen. Zagórski awięziony rok temu wraz z gen. Rozwadowskim po wypadkach majowych, znajduje się jeszcze w areszcie śledczym na Antokola w Wilnie, oczekując aktu oskarżenia, który jest już na skończeniu i wkrótce zostanie mu doręczony. Gen. Zagórski zatem odpowiadać będzie z wolnej stopy, podobnie jak generał Rozwadowski.

Kessler aresztowany.

Defraudant półtora miliona zł. z Królewskiej Huty przychwycony w Niemczech. — Również jego współnicy zostali aresztowani. — Większą część skradzionych pieniędzy odnaleziono.

Berlin, 19. 5. Policja frankfurcka aresztowała wczoraj w Offenbachu współników urzędnika pocztowego w Królewskiej Hucie Kesslera, który zbiegł do Niemiec po dokonaniu kradzieży półtora miliona złotych. Aresztowanymi współnikami są: Gottfried Cieslik i jego żona. U aresztowanych znaleziono 350.000 złotych, pozatem zaś w jednym z banków frankfurckich wykryto zdeponowaną przez sloczyńców sumę 500.000 zł. Główny sprawca kradzieży Kessler został również wczoraj aresztowany w miejscowości Schliersee w górnej Bawarii. Przy Kesslerze znaleziono 400 000 zł. — Reszta skradzionej sumy t. j. 250.000 zł. nie została dotąd odnaleziona.

Szczegóły aresztowań Kesslera.

Berlin, 20. 5. „Lokal Anzeiger“ donosi, że aresztowanie w Offenbachu sprawców kradzieży pocztowej w Królewskiej Hucie zostało umożliwione dzięki temu, że Cieslik przybywszy do Offenbachu, zwrócił się do jednego z banków frankfurckich o wymianę pół miliona złotych na marki niemieckie. Wysokość tej sumy wzbudziła zdziwienie i niesfność urzędnika bankowego, który wypłacił Cieslikowi tylko zaliczkę w wysokości 1.500 marek, a jednocześnie zawiadomił policję. — W związku z tym policja stwierdziła, że skradzione pieniądze zostały przeszmuglowane przez granicę w łalce, którą dziecko Cieslika przy przejeździe granicy trzymało na ręku.

Niebywały skandal w ministerstwie poczt.

Warszawa, 20. 5. W Ministerstwie poczt i telegrafów doszło wczoraj do niebywałego skandalu. Radca Zdzisław Jajłyna Cholodecki, referent wydziału telefonów zniewarzył czynnie dyrektora personalno-administracyjnego Rączkowskiego. Powodem zajścia ma

być przeniesienie p. Cholodeckiego z Warszawy do Poznania. Pan Cholodecki kilkakrotnie próbował dostać się do ministra Miedzińskiego, ale nie dopuszczono go. Wówczas wypoliczkował dyr. Rączkowskiego. Skutkiem zajścia p. Cholodeckiemu wytoczone sprawę.

Komendant „Strzelca“ i radny-socjalista na czele tłumy ulicznego przeciw policji.

Policja gnieźnieńska poszukiwała od kilku tygodni niejakiego Szyplskiego, skazanego na 4 miesiące więzienia. Wczoraj Szyplskiego spostrzeżono na ul. Warszawskiej i aresztowano. Szyplski wyrwał się z rąk policjanta i zaczął uciekać. Na wezwanie policji, by przesłuchać przytrzymał zbiega, uczynili to zbrojnie p. Osński i obywatel gnieźnieński p. Tabacki. Policja nałożyła Szyplskiemu kajdanki, aresztowany wówczas rzucił się na ziemię, krzycząc, że policja go

morduje. Powstało ogromne zbiegowisko, na którego czele stanął komendant gnieź. „Strzelca“, Perok i radny miejski z PPS'u, Włodarczyk. Na pomoc policji pospieszył zbrojowiec p. Rampuch. Tłum pobit go dotkliwie, wybijając zęb. Dopiero gdy nadzszedł większy oddział policji, tłum rozpadł się i aresztanta przyprowadzono do aresztu. Zbrojowiec Osński, który pomógł policji, dostał tegoż dnia list z pogróżkami.

Wizytacja szkół w Grudziądzu.

Grudziądz, 19. 5. W dniu 18 bm. o godz. 5.23 przybył do Grudziądza p. min. wysn. rel. i ośw. publ. dr. Dobraccki w towarzystwie dyrektora departamentu szkół średnich dr. Zagórowskiego. P. minister w otoczeniu dyrektora Zagórowskiego oraz kuratora okręgu szkolnego Swemina i wizytatora Biedowicza przeprowadził wizytację państwowego gimnazjum żeńskiego, po ukończeniu której zwiedził sześć szkół powszechnych w powiecie grudziądzkim. Po powrocie do Grudziądza w godzinach popołudniowych prezydent miasta Władek oprowadził p. ministra po zbiorach muzeum

miejskiego i bibliotecę T. C. L. P. minister zwiedził również grudziądzką szkołę sztuk pięknych, znajdującą się w gmachu muzeum oraz szkołę budowy maszyn, podkreślając szczególne zainteresowanie dla szkolnictwa zawodowego. Ze szkoły budowy maszyn udał się p. minister do dokształcającej szkoły zawodowej męskiej, gdzie był obecny na kilka lekcjach. W wizytacji ostatnich dwóch szkół oprócz dyrektora departamentu Zagórowskiego i kuratora Swemina brał udział również wizytator szkolnictwa zawodowego p. Borucki z Torunia.

Religia jest obowiązkowym przedmiotem nauki.

Warszawa, 20. 5. Najw. Trybunał Administracyjny w Warszawie ogłosił wyrok o znaczenia ogólnym i zasadniczym.

Niejaka Estera Golden-Stróżecka wystąpiła ze skargą przeciwko ministerstwu oświaty, które odmówiło jej wystawienia świadectwa maturalnego, ponieważ ona podała się za bezwyznaniową i nie chce składać egzaminu z religii. Najwyższy Trybunał skargę Stróżeckiej odrzucił, podnosząc, że obowiązek nauki religii jako przedmiotu wykładowego jest niezbędnym dla całości wykształcenia.

Koronacja Obrazu M. B. Ostrobramskiej wyznaczona na 2-go lipca.

Warszawa, 18. 5. Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie wyznaczona została na 2 lipca br.

Prace konserwatorskie, których dokonywa prof. Jan Rutkowski, dobiegają końca.

W związku z koniecznościami, kurja metropolitalna w Warszawie, zatędniała od dyrekcji kolei w Warszawie powiększenia ilości pociągów do Wilna w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca, zapowiadając udział około 100.000 osób w pielgrzymce.

Już blierność bilansu handlowego za kwiecień.

Warszawa, 21. 5. Ogłoszony bilans handlowy za miesiąc kwiecień br. jest bierny. Deficyt wynosi 28 1/2 miliona złotych w złocie. (Osawy nasze potwierdziły się tedy w całej pełni. Jak wyglądają wobec tej smutnej cyfry kłamliwe twierdzenia prasy „sanacyjnej“, która położenia gospodarcze Polski przedstawiała stale w różowych barwach? U. n. red.)

Wielka Wstęga Orderu „Białego Lwa“ dla wicepremiera Bartla, min. Zaleskiego i Kwiatkowskiego.

Warszawa, 19. 5. Posel czeskosłowacki w Warszawie Dr. Giersa wręczył dziś wicepremierowi Bartłowi oraz ministrom Zaleskiemu i Kwiatkowskiemu Wielką Wstęgę Orderu Białego Lwa.

Nowy okręt polski „Gdynia“ rozpoczął w maju podróże po Bałtyku.

Gdańsk, 19. 5. Z końca maja r. b. spuszczoney będzie na wodę drugi statek pasażerski, zamówiony w stoczni gdańskiej przez rząd polski.

Okręt ten otrzymał nazwę „Gdynia“ i przeznaczony będzie zarówno dla komunikacji przybrzeżnej, jak i dla dalszych podróży do krajów skandynawskich.

J. GORLIC.

62

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Więc to jest podziękowanie — zasyczał — za to, że przez siedm lat robiłem, jak wół... ze z panem jeździłem po całej Ameryce, ze...

— Za to panu zapłaciłem. Niech mnie pan teraz opuści. Nie chcę pana więcej widzieć na oczy.

— Chciałby pan nie wiem co robić — zaryczał Thomson — ja nie pozwolę się panu oszukać. Żądam wypłacenia mi goty za sześć tygodni, żądam...

— Jeżeli pan w przeciągu jednej minuty nie wyniesie się stąd, to pana każę wyrzucić jednemu z moich ludzi, panie Thomson!

Z temi słowami Barnum odwrócił się do swego biurka i zaczął czytać telegram, który wziął ze stosu leżących przed nim papierów.

— Nie pozwolę się wyrzucić na ulicę! — wrzasnęła Thomson. — Nie pozwolę się obrazić! Nie jestem psem, którego można kopać. Mogę się bronić i będę się bronił!

Mówiąc to podniósł w górę bat do okropnego ciosu.

Zanim jednak ciężki bicz spadł na głowę Barnuma, nagle od drzwi rzucił się na rozwścieczonego koniuszego jakiś człowiek, njął jedną ręką bat, a drugą wziął

za kark Thomsona, i chcisz koniuszy bronil się z olbrzymią siłą przeciw swemu napastnikowi, ten wydarł mu jednak bat i ręką jego, uderzył go dwa razy w twarz, tak, że Thomson zatoczył się, krzycząc zachrypłym głosem.

— Precz stąd! — zawołał nieznanemu, który jut od kilku minut stał niespostrzeżenie przy drzwiach i przysłuchiwał się rozmowie Barnuma z ordynarnym koniuszym. — Precz stąd — albo panu udzielię drugiej naucezki.

— Nie znam pana — krzyknął Thomson — dlaczego się pan mieszra...

— Ja też nie mam przyjemności znać pana, ale wystarczająco mi zobaczył, że pan podniósł bat przeciw staremu człowiekowi, a przytem pańskiemu przełożonemu. A teraz ani słowa więcej — niech pan stąd wyjdzie, jeżeli nie chce, bym go wyrzucił!

— Zobaczymy się jeszcze! — zaryczał Thomson i podniósł w górę pięść. — Zapamiętam sobie dobrze twój twarz. Pomyślisz ty jeszcze o tej godzinie, mój panie!

Ale imponująca postawa młodzieńca, spokój, z jakim wskazywał batem na drzwi, a niemniej także siła, jaką okazał przed chwilą, były powodem, że Thomson zgryzając zębami, usunął się z pokoju i zatrzasnął drzwi za sobą.

Finiasz Barnum przyglądał się tej scenie ze stoickim spokojem.

— Kim pan jest? — zapytał wreszcie. — Skąd się pan wziął tutaj i co pana spowodowało do wnieśsania się w całą tę sprawę?

Raid samochodowy z Królewca do Drezna.

Nowemiasto. W niedzielę około godziny 9-tej przed południem przez miasto nasze przejeżdżał cały szereg samochodów — naliczone 13. — Miejscem wyjazdu był Królewiec, a celem Drezno. Jechali przez Nowemiasto na Toruń, Poznań. Był to niemiecki raid automobilowy.

Z Pomorza.

Wypadek samochodowy.

Brodnica. Nie dawno temu wydarzyła się na szosie karbowskiej tuż za barierą przy stacji katastrofa samochodowa. Na szosie jechało dwóch jeźdźców konno. Naprzeciwko pędził szybki gdański samochód, prowadzony przez p. Waltera Wöckla z Gdańska. Nie dając żadnego sygnału ostrzegawczego, najechał szaleniem na jednego z jeźdźców, którego z konia zrzucił na stronę. Koni złamał krzyż i miał rozszarpane wnętrzności. Po zbadaniu konia przez lekarza weteryn. zastrzelił go na miejscu przodownik Policji Państwowej p. Muzioł. Właściciel konia, p. Weissermel taksuje straconego ogiera na około 3000 złr. Z jaką szybkością jechał kierowca samochodu, świadczy wysoki a głęboki kamień przydrożny, który został również wyrwany z ziemi.

Bieg na przelaj o puchar „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu.

Toruń. Dnia 29 maja br. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg na przelaj o puchar „Słowa Pomorskiego“.

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.

Przebieżni biegu wynosi około 4500 mtr. Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa przechodni puchar srebrny, ofiarowany przez redakcję „Słowa Pomorskiego“ oraz na własność sygnał pamiątkowy. Puchar staje się własnością zawodnika po trzykrotnym zdobyciu nie koniecznie w kolejnych biegach. Następnym 10-ciu otrzymują medale pamiątkowe.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: redakcja „Słowa Pomorskiego“, ul. św. Katarzyny 4, albo firma „Sport-Bloch“ ul. św. Katarzyny 5.

Wykolejenie dwóch pociągów.

Toruń. Wczoraj pociąg towarowy na przestrzemi Twarda Góra — Warlubis najechał na leżące na torze przyczepy do zdjęcia szyn, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie 6 wagonów tego pociągu. Wagony wpadły na sąsiedni tor kolejowy, którym właśnie zdążył drągi pociąg towarowy i spowodowały wykolejenie 5 wagonów tego drugiego pociągu. Straty materialne znaczne. Lekko ranny został konduktor, Maksymilian Siwiec z Tczewa.

Stwierdzono, że powodem wypadku był przypadek. Sabotaż wykluczony.

Z dalszych stron Polski.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Bydgoszcz. Właściciel majątku Wejnowo, kapitan rezerwy Karol Chmielewski, jechał dnia 19 bm. rano do Bydgoszczy i w drodze między Wejnowem a Ossową Górą auto popsuło się i z niewyjaśnionych przyczyn wywróciło się, nakrywając pana Chmielewskiego oraz szofera.

Na miejsce wypadku przybyła karetka pogotowia i odstawia pana Chmielewskiego do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy. Pan Chmielewski ma złamaną rękę i odniósł poważne ogólne obrażenia.

Szefera po opatrunku odstawiono do domu.

Wybuch granatu.

Bydgoszcz. Dnia 19 bm. przed południem zaszedł w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek. Według dotychczas zebranych informacji przy rozbiórce domu Nr. 12 przy ulicy Chmurnej, zasłabiono granat. Jacys

Wybaczy pan, panie Barnum — odpowiedział zapytany — ale wszedłem przez te drzwi, które prowadzą przez sień do budynku cyrkowego.

— Dziękuję panu zresztą, że mi pan uchronił od wpakowania temu zachwalcowi kalbi w łeb, bo jak pan widzi, przygotowałem sobie rewelwer, który leżał ukryty między gazetami!

Czy drzwi nie były zamknięte — nie było przy nich służącego?

— Ani jedno, ani drugie. Ale w każdym razie dobrze się stało, gdyż ten szaleniacz byłby z pewnością uderzył pana. Zresztą, proszę, by pan nie przywiązywał żadnej wagi do tej drobnej przysługi, jaką panu wyświadczyłem. Uczyniłem tylko to, co każdy inny byłby uczynił na moim miejscu.

Barnum skinął głową.

— Jeżeli jednak przyszedł pan do mnie — rzekł po krótkiej przerwie — to pragnia pan zapewne pomówić za mną, mój panie. Czy tak?

— Tak jest. Nazywam się Ryszard Warski.

— Nie wiele z tego wiem. Nie pytam nigdy imię i nazwiska, zanim się nie dowiem, czego sobie życzą odemnie.

— Czy pan nie słyszał mego nazwiska, panie Barnum? Czy panna Oliwia de Gondra nie wspominała panu o mnie?

Barnum skierował w tej chwili na młodzieńca wzrok pełen zainteresowania i zawołał szybko:

— Starzej się, jak widzę. Dawniej nigdy mi się nie zdarzało, bym zapomniał nazwiska, które mi nas wspomniano.

(C. d. n.)

Ogniste strzały.

Ugodzony rącznym granatem przez p. Franciszka Gradyszewskiego z górki przyjmuje takowy i składam 10 zł na sztandar O. S. P. i strzelam w p. Bernarda Pakalskiego i p. Kazimierza Fafińskiego. Mosalski Jan — Złotowo.

Ogniste strzały.

Ugodzony ognistą strzałą p. Malinowskiego podejmuje takową i składam 5 zł na Tow. Powst. i Woj. J. Malinowski.

Ugodzony ognistą strzałą p. Gussa podejmuje takową i składam 5 zł na Tow. Powst. i Woj. i strzelam w p. Bronisława Wojciechowskiego. Aleksander Kiaicki.

Chłopcy usiłowali go rozbić. Granat wybuchnął, kładąc trupem na miejscu jedną osobę oraz kilka ran. Część domu uległa zgruchotaniu. Blższych szczegółów narazie brak. W tej chwili komisja śledcza bada wypadek na miejscu.

Napad bandycki trzech opryszków w Bydgoszczy na właściciela warsztatów reparacyjnych instrumentów muzycznych.

Bydgoszcz. Niejaki Myszkier Jan lat 43, katarzyniarz, bez stałego miejsca zamieszkania, wśród towarzystwie jeszcze dwóch osobników do warsztatu reparacyjnego instrumentów przy ul. Mostowej nr. 1 własność Teofila Bańkiewicza.

Po pewnej chwili, gdy Bańkiewicz nie zwracał na przybyłych swągi, Myszkier chwycił za leżący opodal topór i ugodził nim Bańkiewicza, raniąc go na szczęście lekko. Na wścizę przez Bańkiewicza alarm dwóch opryszków zbiegło, a Myszkiera zdołano ująć.

Liceum Handlowe Koedukacyjne Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Liceum Handlowe jest szkołą zawodową średnią, typu wyższego, dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum. Nauka trwa dwa lata. Ponadto prowadzi się:

Kurs Przygotowawczy do liceum handlowego dla uczniów i uczennic z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

Roczny Kurs Handlowy Żeński dla uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

Roczny Kurs Handlowy Drzewem i Ziemiopłodami dla absolwentów pełnego gimnazjum lub liceum handlowego jako słuchaczy zwyczajnych. Słuchacze nadzwyczajni mogą nie posiadać powyższego przygotowania szkolnego.

Uczniowie Liceum mają prawo do odroczenia służby wojskowej do żurek kolejowych i do opłaty czynnego ze strony władz państwowych za synów i córki urzędników państwowych. — Absolwenci Liceum mają prawo do półrocznej służby wojskowej i wstęp do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do Wyższego Instytutu Handlowego w Antwerpii. Na żądanie wysłała dyrekcja Liceum Handlowego (ul. Królowej Jadwigi 17) prospekty.

Przygotowania do międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie.

Warszawa, 18 5. Przy końcu maja czeka stolicę wielka impreza sportowa, pierwsze w Polsce wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne. Będą to największe tego rodzaju zawody urządzone kiedykolwiek w Polsce. Jeźdźcy nasi, którzy tylokrotnie wstawili imię naszej Ojczyzny poza granicami kraju, będą mogli popisywać się w Ojczyźnie. W skład komitetu weszli Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz rząd w pełnym składzie, ambasadorowie i posłowie państw reprezentowanych na konkursach hippicznych, przedstawiciele miasta, wojskowości oraz szereg wybitnych osobistości z całego kraju.

Zastrzeliła chlebobawcę i poderzwała sobie gardło.

Warszawa. Osejdnaj o godz. 7 rano, do dyrektora Spółki rolniczej, Stanisława Węglińskiego, służąca niejaka Gromadzka oddała 5 strzałów, poczem poderzwała sobie gardło. Dyrektora w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Chodzi tu prawdopodobnie o sprawę satyry erotycznej.

Dyktator Turcji Kemal-Pasa żeni się z 17 letnią pensjonarką.

Rzym, 19. 5. — Z Angory donoszą: Sensację w całej Turcji wywołał zapowiedziany na najbliższe dni ślub Mustafy Kemala-Pasy z 17-letnią pannicą, Aisą Djemac. Dyktator Turcji, podczas inspekcji jednej ze szkół żeńskich w Brussa, poznał tam niezwykle zdolną uczennicę i po powrocie do stolicy wyznaczył jej stypendjum na dalsze studia zagranicą. Gdy pupilka Kemala-Pasy przybyła do Angory celem zatwierdzenia formalności paszportowych, oczarowała dyktatora do tego stopnia, że poprosił o jej rękę. Jest ona córką ubogich ziemian, zbiegłych z Czarnogórze.



W stolicy zawiązał się Komitet, którego celem jest dostarczanie odzieży i bielizny dzieciom najbiedniejszych mieszkańców Warszawy.

Podobno chłody już się skończyły i będziemy mieli ciepło, ale nie bez deszczu.

Meteorologowie twierdzą, że dotkliwe chłody, które nas przesładowały do połowy maja, już się ostatecznie skończyły. Idącym od zachodu ciepłym i wilgotnym prądem powietrznym udało się odprzeć falę zimnego północnego powietrza.

W całej Europie środkowej temperatura się podniosła i my od kilka dni możemy się cieszyć ociepleniem temperatury, co nam specjalnie miłą sprawą nie spodziewać po przymrozkach, jakimi dali nam się we znaki „lodowi „święci“ i zimna Zośka.

Podniesienie temperatury nie będzie jednak jednoznacznie z piękną słoneczną pogodą. Przeciwnie, możemy się spodziewać częstych deszczów. Jednakowoż te mroźce nas nie powinny, ponieważ ciepłe deszcze majowe są bardzo pożądane, bo wpływają dodatnio na rozwój roślinności. Wszakże stare przysłowia powiada: „Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko niby gaj“.

Straty z powodu mrozów na Pomorzu.

Wiadomości, które w ostatnich dniach nadchodzą z różnych stron Pomorza, umożliwiają ogólny przegląd strat, jakie w zasiewach wiosennych wyrządziło silne obniżenie się temperatury w ub. tygodniu. Straty są dosyć poważne. Niemniej ucierpiały wskutek nocnych mrozów warzywa i drzewa owocowe. Wymarzły prawie zupełnie ziemniaki, pomidory i owoce strączkowe. Najniższą temperaturę zanotowano w nocy z piątku na sobotę — 7°. Nocy tej stojące wody pokryły się warstwą lodu.

Przewóz dowolnej ilości pieniędzy przez Gdańsk.

Warszawa. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego od 1 czerwca sz do odwołania, wolno będzie przewozić osobom przejeżdżającym przez Gdańsk, dowolną sumę pieniędzy w gotówce, bez względu na rodzaj waluty i niezależnie od kierunku jazdy, za okazaniem na granicy polsko-gdańskiej biletu kolejowego, wykupionego do jednej ze stacji kolejowych polskich v.a Gdańsk.

Praca w urzędach rozpoczyna się o 8 rano.

Warszawa, 20. 5. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 20 bm. powzięto uchwałę w sprawie zmiany czasu urzędowania w instytucjach państwowych. Czas ten określony został na godziny od 8 rano do 3 po poł., w sobotę zaś od 8 rano do 1 i pół po południu. Powyższa uchwała Rady Ministrów wchodzi w życie z dniem 1 czerwca bm.

Ci, którym jakoby zbrzydło życie.



Niechęć ludzi silnych do systematycznej pracy — i do trudów codziennych jest przyczyną morderstw całych rodzin. Jesteśmy tego świadkami w ostatnich czasach. Wystarczy przeczytać kroniki w prasie...

Ostatnie wiadomości polityczne

Przed rozwiązaniem sejmików wojewódzkich w Poznańskim i na Pomorzu.

Warszawa, 18. 5. Ministerstwo spraw wewnętrznych uzgadnia w obecnej chwili z innymi ministerstwami wnioski w sprawie rozwiązania sejmików wojewódzkich w województwach pomorskim i poznańskim. Rozwiązanie tych sejmików nastąpi w przeciągu mniej więcej 9 dni.

Nauka języka polskiego na niemieckim Śląsku.

Bytom, 20. 5. Pisma niemieckie donoszą, że w średnim szkolnictwie na niemieckim Śląsku ma być wkrótce wprowadzony język polski, jako przedmiot obowiązkowy, a to ze względów politycznych i gospodarczych. Idzie namto o to, aby nauka języka polskiego odbywała się pod kontrolą państwa. Prasa niemiecka stwierdza, że na terenie pod względem językowym mieszanym, istotnie Niemcy muszą wiaść dwoma językami.

20 miljonów na popieranie niemieczyzny na pograniczu?

Berlin, 19. 5. Gabinet Rezy odbył dzień przed południem narady z rządem pruskim, w toku których rozważana była sprawa rozdania kwoty 25 cini milionów, przeznaczonych na potrzeby obszarów pogranicznych.

Lot Nowy Jork—Paryż.

Nowy Jork, 20. 5. Dziś o godzinie 7,52 według czasu amerykańskiego lotnik Lindberg rozpoczął lot z Nowego Jorku do Paryża bez lądowania.

Milford, 20. 5. Lotnik Lindberg przeleciał nad Milfordem między godziną 1 a 2 po południu.

Halifax (Nowa Szkocja), 20. 5. Lotnik Lindberg przeleciał nad przylądkiem Causo o godzinie 16,05 według czasu miejscowego.

Nowy rząd w Austrii.

Wiedeń, 19. 5. Nowowybрана austriacka rada narodowa dokonała na swoim dzisiejszym posiedzeniu 94 głosami przeciw 70 wyboru nowego rządu. Stron nowego rządu jest następujący: kanclerz ks. dr. Seipel, wicekanclerz Hartleb, oświata Schuitz, opieka społeczna Roesch, skarż Kienbeck, rolnictwo Thaler, handel i przemysł Schürff, wojsko Vangois, minister bez teki Dinghofem. Kanclerz Seipel oświadczył w imieniu nowego rządu, że wybór przyjmują.

Pałac królewski i katolicka katedra w Belgradzie uszkodzone wskutek trzęsienia ziemi.

W nocy z niedzieli na poniedziałek odczuto w Belgradzie 22 wstrząsienia ziemi. Mury królewskiego pałacu zarysowały się. W gmachu ministerstwa spraw zewnętrznych spadły żyrandole. Stara katolicka katedra ucierpiała najwięcej z podród wszystkich budynków kościelnych belgradzkich. Około 50 kamionów runęło. Szkody obliczają na przeszło milion dinarów.

Straszna eksplozja w budynku szkolnym.

Nowy Jork. W Lassing, w stanie Michigan, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wskutek eksplozji, wyleciał w powietrze budynek szkolny. Dotychczas wydobyto 20 zwłok zabitych dzieci. Liczba zabitych i ciężko rannych jest jednak o wiele wyższa.

Chłascy bandyci wymordowali całe miasto w okrutny sposób. — Dzieci żywcem spalono.

London. W prowincji Szantung rozwinął się bandytyzm, który doprowadził do zupełnego zniszczenia miasteczka Hongshan. Z ogólnej liczby 3.000 mieszkańców ocalało tylko 30 osób. Bandyci opasowali miasto po 5 dniach oblężenia, znęcałi się nad ludnością w okrutny sposób. Chłirczyków wieszano za nogi na drzewach, skazując ich na powolną śmierć. Mordowano dzieci w oczach rodziców lub rzucano je żywcem w płomienie palących się domów. Dowódca bandy Lia Hai Chi mścił się w ten sposób za straty poniesione z powodu dziełnego opera, jakie stawiali mieszkańcy miasta. Miasto zostało spalone po wymordowaniu ludności i grabowaniu domów.

Na stacji uczniowskiej.

Utrzymający stancję do uczniów:
— Kto z was chce dostać mięsa, niech przedtem zje całą porcję kartofli.
Po upływie kwadransa:
— Cóż, zjedliście kartofle?
— Zjedliśmy ze szczerem.
— To dobrze; jesteście więc syści i nie potrzebne wam mięso.

Przezorność drobiazgu.

Na rewizji kolejki podjazdowej.
— Ileż wydarzyło się spotkań pociągów w ciągu ćwierćwiekowego istnienia kolejki, panie dyrektorze?
— Ani jednego wypadku, panie inspektorze. Myśmy się przeciwko temu radykalnie zabezpieczyli.
— Jakim sposobem?
— Posiadamy w majątku jedną jedyną lokomotywę.

Pociecha.

A. Nie masz wyobrażenia, jak wiele kosztuje mnie moja manja myśliwska. Gdy obliczę podróże, proch, utrzymanie psów i t. p., to wnoszę, że każdy zajac wypada mi po 20 zł.
B. W takim razie, dziękuj Bogu za każde uczynione „pudło“.

— Jutro rodzice idą się fotografować. Mama kupiła nowe zęby a tata farbę do włosów.

Ostatnie wiadomości.

Rawlże w „Straży Narodowej“ w Siedlcach. — „Gaz. War. Por.“ o decyzji rozwiązania „Straży Narodowej“. — Wynik wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej m. Warszawy. — Demonstracje i bójki pomiędzy żydami. — Liczne aresztowania, wśród których przeważa młodzież szkolna. — Podróż inspekcyjna Min. Sprawiedliwości.

Siedlce, 23. 5. W ciągu dnia wczorajszego z rozporządzenia władz, policja przeprowadziła rewizję u szeregu osób, biorących udział w działalności „Straży Narodowej“, po południu zaś przeprowadzono rewizję w lokalu siedleckiego oddziału „Straży Narodowej“.

Warszawa. Dzisiejsza „Gaz. Warsz. Por.“ zapowiada zaskarżenie decyzji rozwiązania „Straży Narodowej“ do trybunału administracyjnego. Pomimo podkreślenia antypaństwowego charakteru „Straży Narodowej“ wyraża zdziwienie, iż w takim, jak obecnie momencie dąży się do likwidacji „Straży Narodowej“.

Według wiadomości, z godz. 8-mej rano, obliczenia niemal ostateczne wybory wykazują następujący podział mandatów: Lista nr. 12 (K. O. P. S.) — 47 mand., lista nr. 2 (P. P. S.) — 28 mand., lista nr. 25 (Sanacyjny) — 16 mand., lista nr. 16 (Narod. blok żyd.) — 15 mand., lista nr. 4 (socjalistyczny bund) — 7 mand., lista nr. 5 (lewica „Poalejjonu“) 3 mand., lista nr. 11 (N. P. R.) — 2 mand.

Zupełną klęskę poniosły utworzone na okres przedwyborczy listy drobne. Pomimo intensywnego stosunkowo agitacji, lista przedmieść nr. 3 nie uzyskała ani jednego mandatu. Zu-

pełną klęskę poniosły również listy nr. 6, 8, 26, reprezentujące komitet obrony wierzytelności, komitet spółdzielczy. Porażkę poniosła również lista woźniców żydowskich nr. 19, zgłoszona przez niejakiego Żółtkę.

Podczas agitacji wyborczej w dniu wczorajszym zwracała uwagę kawałkada, utworzona z przeszło 50 osób, poprzedzana muzyką. Był to pochód manifestacyjny listy nr. 19, wystawionej przez woźniców żydowskich. Kawałkada objechała miasto i wszystkie niemal przedmieścia. W czasie demonstracji woźniców na Krakowskim Przedmieściu wywłaziła się bójka pomiędzy Żółtkowcami a grupą agitatorów żydowskich.

Wczoraj w głównej dziedzińcy żydowskiej przeprowadzone zostały dość liczne aresztowania agitatorów listy nr. 10. Ogółem aresztowano kilkudziesięciu ludzi, wśród których bardzo znaczny procent stanowiła młodzież przeważnie w wieku szkolnym.

Wczoraj wiecz. wyjechał z Warszawy min. sprawiedliwości Meysztowicz dla przeprowadzenia wizytacji więzień na prowincji, w towarzystwie kierownika departamentu karnego min. sprawiedliwości R. Naleszewskiego.

Wydawnictwa.

„Przyjaciel Szkoły“.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Poznań. Rok VI Nr. 10 (20. V. 1927) str. 445-492.

W wstępnym artykule staje znany autor podręczników nauki religii ks. Gadowski „w obronie katechizmu“ i zwraca się do miarodajnych czynników z apelem o zmianę programów naukowych. Następuje bardzo obszerna lekcja na temat „Zwiedzenie historycznych pamiątek Krakowa i Warszawy“. Jest to próba nauczania koncentrycznego, zalecanego w niższych klasach i połączenia materiału zwykle rozdrobionego na poszczególne przedmioty. Dalsze dwie lekcje praktyczne traktują tematy z literatury: Bandura omawia „Ojca zadżumionych“ a Gawroński „Grażynę“ (wiersz 226-340 przy zastosowaniu zasad „szkoły pracy“). Guzik wskazuje, jak przetwarzając „Pana Tadeusza“ (księgi VII), praktycznie zastosowuje lekturę, w kierunku społecznego wyrobienia uczniów.

Po „uwagach dyskusyjnych“, poświęconych nauce historii, znajdujemy ocenę monografii historycznych Artura Słwińskiego (z ilustracjami), objaśnienia językowe prof. H. Ułaszyńskiego, różne wiadomości i nowości wydawnicze.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 21. 5.

Zyto	50.25 - 51.25
Pszenica	55.50 - 58.50
Jęczmień na paszę	42.00 44.00
Owies	43.50 - 44.50

Kurs dolara.

Warszawa, 23. 5. Dolar 8.92½, Tendencja utrzymana.
Za 100 zł w Gdańsku 57.53 - 57.67.

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

Ogłoszenie!

Dnia 28. maja 1927 r. o godzinie 2-giej po południu sprzedawac będę w drodze

ustnego przetargu

za gotówkę najwięcej ofiarującemu w leśnictwie Wawrowie

3 konie, 1 wóz wyjazdowy i roboczy, uprzęż, drobne sprzęty gospodarstwo domowe, kuchenne i meble.

Przedmioty przeznaczone do przetargu oglądać można tegoż dnia począwszy od godz. 1.30 po południu.

Ostrówki, dnia 21. maja 1927 r.

Zimmermann, leśniczy.

Wydział Powiatowy w Nowemście

uruchomił pod kierownictwem fachowem

wytwornię cementową

i wykonuje po najniższych cenach rury od 0,20 do 1,00 m. w świetle, posazem krawężniki, soleżki, żłoby, słupy do ogrodzenia, płyty, cegły i t. d. Dobroć towaru zapewniona się.

Zamówienia przyjmuje się w gmachu Starostwa pokój nr. 13. Cementownia znajduje się w Nowemście przy parku miejskim.

Nowemście, dnia 9. maja 1927 r.

Starosta,

w z.: Ossowski, deputowany.

4. B. 16/26.

Wierzytelny odpis.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie oskarżenia prywatnego oskarżyciela oraz wzajemnie oskarżonego rolnika Celestyna Szczępańskiego ze Świniarce przeciwko oskarżonym i oskarżycielom wzajemnym

a) małżonkom rolnikowi Teofilowi i Weronice Zdzińbłowskiem ze Świniarce oraz przeciwko oskarżonym

b) robotnikowi Janowi Jakielskiemu

c) robotnikowi Romanowi Wyżlicowi

zniewagę.
Sąd ławniczy w Lubawie na posiedzeniu w dniu 2. grudnia 1926 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego: sędziego pow. Rozwadowskiego. Ławników: Czajkowskiego i Guzowskiego. j. sekretarza: Kołeckiego orzekł:

Oskarżonych Teofila Zdzińbłowskiego, Weronikę Zdzińbłowską, Jana Jakielskiego, Romana Wyżlicę uznaje się winnymi występku z § 186 kk. i za to zasądza się Teofila Zdzińbłowskiego i Weronikę Zdzińbłowską każdego po 50 zł. (piećdziesiąt złotych) lub 5 dni (pieć) więzienia. Jana Jakielskiego, Romana Wyżlicę zasądza się każdego po 10 zł (dziesięć złotych) lub 2 dni (dwa) więzienia.

Zarazem po myśli § 200 kk. upoważnia się oskarżyciela prywatnego do publicznego ogłoszenia skazania na koszt skazanych i to w ciągu miesiąca od uprawomocnienia wyroku w „Drwęcy“ i „Słowie Pomorskiem“.

Skargę wzajemną oskarżonych Teofila i Weroniki Zdzińbłowskich odrzuca się na ich koszt.

Zresztą koszty postępowania prywatno-karnego ponoszą oskarżeni

(-) Rozwadowski

(-) Kołeczki

Zgodność powyższego odpisu z oryginałem stwierdza się oraz poświadczają się prawomocność takowego.
Lubawa, dnia 16. maja 1927 r.

j. Sekretarz Sądu Powiatowego
Kołeczki.

Ford Bacność!

Przyjeżdżając do Zoppot pamiętajcie, że zastępstwo FORDA w Zoppotach sprzed. wozy nowe wszelkiego rodzaju na 12-18 rat miesięcznych. Jeśli was ta niezwykła okazja interesuje, napiszcie zaraz. Dla oficerów polskich specjalne ulgi.

Smolę dest., papę dachową, lepnik, cement portlandzki, wapno w kawałkach, trzcinę sufitową, kredę spławianą, gips, karbolineum, żelazo sztabowe, podkowy, lemiesz, odkładnie, druty do płotów, konwie do mleka, centryfugi, okucia i zamki w różnych gatunkach, kafle i wszelkie przybory do pieców kaflowych

poleca po najniższych cenach

W. Serożyński, Nowemście,

Rynek skład żelaza Telef. 69

W dniu 9. kwietnia rb. ukazało się nowe rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości (Dz. U. nr. 95-27) obniżające obowiązującą w obrocie kredytowych stopę procentową, a mianowicie nie może ona od dnia 14. maja br. przekroczyć 13% w stosunku rocznym.

Wobec tego płacimy z dniem 1. czerwca r. b. za wkłady dawniej złożone jako i nowe za wypowiedzeniem:

dziennem	6%
miesięcznym	7%
kwartalnym	9%
półrocznym	11%
wkłady dolarowe	

za wypowiedzeniem:

kwartalnym	5%
półrocznym	6%

Nowemście n. Drwęca, dnia 14. maja 1927 r.

BANK LUDOWY,

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowemście nad Drwęcą.
BORK. PRUSKA.

Pokój umebl.

z całym utrzymaniem jest od zaraz do wynajęcia. Przyjmę i więcej osób na stałe. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Majątność Góralczozyczna

p. Skarlin ma na sprzedaż mało używaną młóckarnię.

Dla Pań

Szanownym Paniom miasta Lubawy i okolicy oraz Paniom krawczyńm podaję do wiadomości, że otworzyłem u p. Wandy Junker w Lubawie, ul. Kupnera 3, (naprzeciw p. Ornowskiego)

filję plisowania i karbowania sukien damskich

w najmodniejszych desenjach. — Ceny niskie. Posiadam fachowy kurs i dwuletnią praktykę.

Plisownia J. Rynkowski, Nowemście, ul. Środkowa.

Sięję przez cały rok na mojem polu i ogrodach

truciznę

Marjan Leśniewski,
Fijewo — Lubawa.

Sięję przez cały rok na mojem polu i ogrodzie

truciznę.

Michał Józefowicz,
Rumienca.

Na mojem polu sięję przez cały rok

TRUCIZNĘ

Dresler, Nowydwór.

OBELGĘ
rzucaną na pana przodownika Witkowskiego z Grabowa, niniejszem

odwołuję.

J. Babski, Rózentel.

Kupionego przezemnie 13. kwietnia 1927 r. konia w Działdowie. Pan K. Wrotnowski lekarz weterynaryjny z Lubawy nie widział, nie badał i sekcji nie przeprowadzał. Zeznania moje w biurze pana adwokata Petrego dnia 28. 4. 1927 r. nie polegały na prawdzie.

Jan Eremus,
Byszwałd.

Kupię
wóz

na jednego konia, sprzedam maszynę do torfu.

Żuralski, Nielbark.

Poszukuję od zaraz w Lubawie mieszkania od

2 pokoi i kuchnię

Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 50 filja „Drwęcy“ w Lubawie.

Mate Bałówki.

Dnia 26 bm. odbędzie się

ZABAWA

początek o godz. 4-tej po poł. na łaźni, a wieczorem na sali, na którą uprzejmie zaprasza

Gorozyński, oberżysta.

Ostrzegam

każdego, by od mojej żony i dzieci nikt nie kupował aż do sądowego rozstrzygnięcia.

Konrad Kasprzycki,
Rożental Gaj.

Odwołanie!

Wszelkie ostateczności rzucone do Wydziału Powiatowego na p. Pruszkę niniejszem odwołuję.

Gerlak,
urzędnik gospodarczy.

16-letnia

dziewczyna

poszukuje posady

na wieś.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Kto chce

korzystnie sprzedać jakolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy“

KARTY

do gry poleca

Księgarnia „Drwęcy“.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Lidzbark.